

Dz. U. 1999 Nr 61 poz. 680**WYROK**

z dnia 6 lipca 1999 r.

Sygn. P. 2/99**Trybunał Konstytucyjny w składzie:**

Andrzej Mączyński – przewodniczący
Krzysztof Kolasiński
Biruta Lewaszkiewicz – Petrykowska
Ferdynand Rymarz – sprawozdawca
Jadwiga Skórzewska-Łosiak

Joanna Szymczak – protokolant

po rozpoznaniu 6 lipca 1999 r. na rozprawie pytania prawnego Sądu Okręgowego III Wydział Karny we Wrocławiu, z udziałem umocowanych przedstawicieli uczestników postępowania: Sądu Okręgowego we Wrocławiu, Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Prokuratora Generalnego:

czy przepis art. 9 § 2 ustawy z dnia 6 lipca 1997 r. – Przepisy wprowadzające kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 554) jest zgodny z art. 31 ust. 3, 32 ust. 1 i 42 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

o r z e k a:

Artykuł 9 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 554; zm.: Nr 160, poz.1083; z 1998 r. Nr 113, poz. 715) jest zgodny z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i art. 42 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Uzasadnienie:**I**

1. W sprawie o sygn. akt III K 265/98 Sąd Okręgowy we Wrocławiu postanowieniem z 21 stycznia 1999 r. na podstawie art. 193 Konstytucji RP i art. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. Nr 102, poz. 643) skierował do Trybunału Konstytucyjnego pytanie prawne treści następującej:

“Czy przepis art. 9 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 554) jest zgodny z art. 31 ust. 3, 32 ust. 1 i 42 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”.

Przytoczone powyżej pytanie prawne pozostaje w związku z toczącym się przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu postępowaniem karnym, w którym zdaniem Sądu, istnieje możliwość zastosowania kwestionowanego przepisu.

Art. 9 ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające kodeks karny brzmi następująco:

“§ 1. Bieg terminu przedawnienia umyślnych przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu, wolności i wymiarowi sprawiedliwości zagrożonych karą pozbawienia wolności powyżej trzech lat, popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych w okresie od 1 stycznia 1944 r. do 31 grudnia 1989 r. – w czasie lub w związku z pełnieniem ich funkcji, rozpoczyna się od dnia 1 stycznia 1990 r. Przepis art. 4 § 1 kodeksu karnego nie ma w tych wypadkach zastosowania.

§ 2. W stosunku do sprawców czynów określonych w § 1, nie stosuje się wydanych przed dniem 7 grudnia 1989 r. przepisów ustaw i dekrétów, które przewidują amnestię lub abolicję”

Sąd Okręgowy podnosi wątpliwości dotyczące zgodności § 2 powyższego artykułu przede wszystkim z zasadą *lex retro non agit* wyrażoną w art. 42 ust. 1 konstytucji. Ma ona, zdaniem Sądu, charakter zasady konstytucyjnej wynikającej z zasady demokratycznego państwa prawa i oznacza m.in. “niedopuszczalność zastosowania wobec sprawcy przestępstwa przepisu, który wszedł w życie po popełnieniu czynu, mocą którego określone okoliczności, w których czyn był popełniony lub dotyczące sprawcy, przestały być traktowane za wyłączające jego karalność”. Sąd przytacza w tym miejscu poglądy doktryny, która zniesienie skutków uprzednio zastosowanej amnestii i abolicji a tym samym odzicie karalności przestępstw w stosunku do których amnestia i abolicja była zastosowana traktuje jako naruszenie zasady *lex retro non agit*. Podnosi, że usprawiedliwienia tego należy poszukiwać w zasadzie sprawiedliwości społecznej.

W dalszej części uzasadnienia Sąd Okręgowy nawiązuje do art. 31 ust. 3 oraz art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP. Art. 42 ust. 1 jest, zdaniem Sądu, rozwinięciem zasady równości wobec prawa wyrażonej w art. 32 ust. 1 i 2 oraz związanych z nią konstytucyjnych praw i wolności obywatelskich. Natomiast ograniczenie określonej grupy obywateli – ze względu na pełnione przez nich w przeszłości funkcje publiczne – w prawie do korzystania z aktu darowania kar, jaką stwarza ustawa z dnia 23 lipca 1984 r. o amnestii (Dz.U. Nr 36, poz. 192) rodzi pytanie o jego uzasadnienie w art. 31 ust. 3, który takie ograniczenie dopuszcza tylko w przypadku, gdy jest to konieczne w demokratycznym państwie prawa dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. Kończąc swoje uzasadnienie Sąd motywuje konieczność zbadania konstytucyjności kwestionowanego przepisu przed przystąpieniem do ponownego rozpoznania sprawy przez nowy skład sądzący, tym iż wydanie orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny już w toku przewodu sądowego mogłoby spowodować konieczność prowadzenia odroczonej w tym celu rozprawy od początku. W związku z tym podkreślony został charakter konstytucji jako najwyższego prawa RP, której przepisy sąd winien mieć na uwadze przy rozpoznaniu sprawy (art. 8 ust. 1 i 2 konstytucji).

2. Do postawionego przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu pytania prawnego ustosunkował się Prokurator Generalny. Pismem z 26 marca 1999 r. uznał, iż przepis art. 9 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 554) nie jest niezgodny z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2 art. 42 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Uzasadnienie swojego stanowiska Prokurator Generalny rozpoczyna od przypomnienia historii treści przepisu będącego przedmiotem pytania prawnego. Zakaz stosowania przepisów ustaw i dekrétów o amnestii i abolicji wydanych przed 7 grudnia 1989 r. w stosunku do sprawców określonej kategorii przestępstw wprowadzał art. 2b ust. 3 ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytucie Pamięci

Narodowej, wprowadzony nowelizacją z dnia 13 czerwca 1991 r. (Dz.U. Nr 45, poz. 195) oraz art. 1 ustawy z dnia 31 maja 1996 r. o wyłączeniu niektórych ustaw o amnestii i abolicji wobec sprawców niektórych przestępstw nie ściganych z przyczyn politycznych w latach 1944-1989 (Dz.U. Nr 89, poz. 400). Obecnie, oprócz kwestionowanego art. 9 § 2, przewiduje go art. 4 ust. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. Nr 155, poz. 1016).

Przechodząc do merytorycznych rozważań Prokurator Generalny stwierdza, że art. 42 ust. 1 konstytucji, zawiera zasadę stanowiącą podstawę odpowiedzialności karnej i zakreślającą granice czasowe karalności przestępstw. Jest ona oparta na normach międzynarodowych (art. 15 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych) i znalazła swoje potwierdzenie w art. 1 § 1 i art. 4 § 1 kk z 1997 r. (Dz.U. Nr 88, poz. 553 i Nr 160, poz. 1083). Prokurator Generalny wiąże rozwinięcie zasady z art. 42 ust. 1 Konstytucji RP z wyrażoną w art. 4 § 1 kk zasadą *lex retro non agit*.

W dalszej części uzasadnienia Prokurator Generalny podnosi argumenty wysuwane przy uchwalaniu ustawy z 31 maja 1996 r., zawierającej odpowiednik kwestionowanego przepisu. Sejm powoływał się wtedy na postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 25 września 1991 r. w sprawie sygn. S. 6/91, w którym uznano odstępstwo od zasady *lex retro non agit* za usprawiedliwione ze względu na brak możliwości ścigania tych przestępstw, a także powoływał się na uchwałę Sądu Najwyższego z 13 maja 1992 r. (I KZP 39/91, OSN KW z 1992 r. Nr 7/8, poz. 5). Przychylając się do wyrażonej tam tezy stwierdził, iż ustawa ta będzie dotyczyła tylko wypadków, w których nie wydano jeszcze prawomocnych orzeczeń o zastosowaniu amnestii i abolicji.

Dalsza część uzasadnienia poświęcona jest rozważaniom na temat art. 15 ust. 1 Międzynarodowych Paktów Praw Obywatelskich i Politycznych. Prokurator Generalny przytacza opinię prof. L. Gardockiego, zdaniem którego powyższy przepis dotyczy tylko zakazu wprowadzenia przestępności czynów dotychczas nieprzestępnych albo zaostrzenia kary ustawą retroaktywną. Komentując zaś zdanie ostatnie art. 15 przewidujące możliwość skorzystania z łagodniejszej kary ustanowionej po popełnieniu przestępstwa, Prokurator Generalny stwierdza, że dotyczy on tylko zagrożenia ustawowego (kary). Nie odnosi się on więc do kwestii amnestii i abolicji, albowiem nie można powiedzieć, że ustawy amnestyjne i abolicyjne ustanawiają łagodniejszą karę za przestępstwo określonego typu.

Prokurator Generalny podkreśla niemożność pogorszenia sytuacji sprawcy w stosunku do istniejącej w momencie popełnienia czynu. Chodzi tu też o niemożność wymierzenia kary surowszej niż ta, która groziła sprawcy w momencie popełnienia przestępstwa.

Kontynuując uzasadnienie Prokurator Generalny nawiązuje do materialno-procesowego charakteru ustaw abolicyjnych i amnestyjnych. W określonej sytuacji polityczno-społecznej ustawodawca decyduje się na zaniechanie ścigania lub darowanie orzeczonych już prawomocnie kar. Upływ czasu może spowodować, iż przesłanki leżące u podstaw tych decyzji ulegną zmianie i wtedy nie można odmówić ustawodawcy prawa uchylanie tych ustaw, jeśli kierują nim powody wyższego rzędu, jak np. zasada sprawiedliwości. Przed 1989 r. funkcjonariusze publiczni popełnili przestępstwa wobec przeciwników ustroju, tolerowani lub inspirowani przez władzę komunistyczną, która roztaczała nad nimi parasol ochrony. Służyły temu również wydawane wtedy akty amnestyjne i abolicyjne. Dzisiaj, po zmianie ustroju, ustanie karalności tych przestępstw w wyniku przedawnienia lub wydanych uprzednio aktów dotyczących amnestii i abolicji może być przeszkodą dla osądzenia tych sprawców. Kontynuując te rozważania Prokurator Generalny stwierdza, iż względy sprawiedliwości społecznej w demokratycznym państwie prawa przemawiają za reaktywaniem karalności określonych przestępstw, które mogłyby objąć amnestia lub

abolicja. Art. 9 Przepisów wprowadzających kodeks karny, łączy instytucje reaktywujące karalność określonej kategorii przestępstw, tzn. przerywającą bieg przedawnienia (§ 1) i zakazującą stosowania amnestii i abolicji wydanych przed 7 grudnia 1989 r.

W końcowej części swojego uzasadnienia Prokurator Generalny zaznacza, że ustawodawca zastosował się do sygnalizacji Trybunału Konstytucyjnego (postanowienie z 25 września 1991 r., sygn. S. 6/91), który na tle nowelizacji ustawy o Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytucie Pamięci Narodowej, dopuścił ze względu na zasadę sprawiedliwości odstępstwo od zasady *lex retro non agit*, podkreślając konieczność precyzyjnego określenia przypadków w których to odstępstwo jest dopuszczalne. Zdaniem prokuratora, bezkarność funkcjonariuszy publicznych, którzy chronieni przez władze dopuszczali się przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu, wolności i wymiarowi sprawiedliwości jest oczywistą niesprawiedliwością.

Prokurator Generalny nie podziela wątpliwości co do zgodności kwestionowanego przepisu z zasadą równości. Nie widzi on równości pomiędzy każdym sprawcą przestępstwa korzystającym z przywileju amnestii i abolicji, a sprawcą szczególnym, którym jest funkcjonariusz publiczny powołany do strzeżenia porządku prawnego. Nie podziela też poglądu co do możliwości naruszenia kwestionowanym przepisem art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, jako że to właśnie przepis art. 9 § 2 Przepisy wprowadzające kodeks karny przywraca porządek prawny w państwie.

Na koniec uzasadnienia swojego stanowiska Prokurator Generalny powołując się na orzeczenie Sądu Najwyższego (w sprawie I KZP 339/91, OSN KW z 1992 r. Nr 7-8, poz. 45) stwierdza brak podstaw do wzruszenia prawomocnych orzeczeń sądowych, w których zastosowano przepisy o amnestii i abolicji.

II

Na rozprawie 6 lipca 1999 r. uczestnicy postępowania: Sąd Okręgowy we Wrocławiu i Prokurator Generalny podtrzymali swoje stanowiska na piśmie, przy czym przedstawiciel Prokuratora Generalnego wyraził pogląd, że prawo do amnestii i abolicji nie ma charakteru prawa konstytucyjnego, stąd też trudno tu mówić o ograniczeniach z art. 31 ust. 3 konstytucji. Przybyły na rozprawę przedstawiciel Sejmu poparł stanowisko Prokuratora Generalnego i stwierdził, że kwestionowane przepisy nie są niezgodne z powołanymi w pytaniu prawnym przepisami konstytucji.

III

Przed przystąpieniem do badania konstytucyjności kwestionowanego przez Sąd Okręgowy przepisu, ze względu na fakt, że powołuje się on w uzasadnieniu przede wszystkim na naruszenie zasady *lex retro non agit*, a także biorąc pod uwagę okoliczności, że w świetle tej zasady oceniany był w dotychczasowym piśmiennictwie problem uchylecia stosowania ustaw amnestyjnych i abolicyjnych do określonych kategorii sprawców, należy zarysować w skrócie genezę, uzasadnienie i rozumienie zasady *lex retro non agit* w dotychczasowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego.

1. Zasada *lex retro non agit* swymi korzeniami sięga czasów cesarstwa rzymskiego (por. A. Spotowski, *Zasada lex retro non agit (geneza, uzasadnienie, zasięg)*”, *Palestra* Nr 5/1985, s. 9). W pismach Cyncerona znajduje się zdanie, że “W prawie Voconia nie potępią się niczego co leży w

przeszłości, chyba że coś jest tak zbrodnicze i bezbożne, że należało tego unikać również wtedy, gdy nie było prawa”. W konstytucji cesarza Teodozjusza I zapisano postanowienie, że “Konstytucje cesarskie nie oceniają przeszłości, lecz regulują przyszłość, chyba że wyraźnie zastrzeżono, że dotyczą również czynności z okresu przeszłego”. W III wieku n.e. wybitni prawnicy rzymscy: Ulpian, Papinian i Julian sformułowali sentencję: *Interest rei publicae, ne maleficia remaneant impunita* (W interesie Rzeczypospolitej leży, aby czyny bezprawne nie pozostały bez kary). W prawie polskim pierwsze wzmianki o działaniu prawa na przyszłość znajdują się w statutach małopolskich Kazimierza Wielkiego i w Konstytucji Piotrkowskiej z 1496 r., która zawierała tezę, iż norma prawna może przypisywać skutki prawne wyłącznie zdarzeniom, które nastąpią w przyszłości. (por. H. Grajewski, *Zasada lex retro non agit w praktyce sądów polskich do pol. XVI w.*, Łódź, 1971, s. 10-13). Nie można też nie wspomnieć o wydanym przez Władysława Jagiełłę w 1425 r. przywileju: *Neminem captivabimus nisi iure victum*.

Dalszy rozwój zasady *lex retro non agit* związany jest z okresem Oświecenia i z panującą wtedy teorią umowy społecznej. Obywatel zrzekał się na rzecz państwa określonego zakresu swojej wolności. W zamian za to państwo gwarantowało mu bezpieczeństwo życia, wolności i majątku. Obywatel, jako podmiot chcący zabezpieczyć swoją wolność, ograniczoną jedynie ramami umowy społecznej, musiał znać swoje prawa i obowiązki i musiał być ich pewny. W dziedzinie prawa karnego rozlegały się wówczas głosy żądające ograniczenia swobody sędziego przez związanie go generalną i przed ocenianym faktem ustanowioną normą prawną. Znalazły one swoje odzwierciedlenie w uchwalanych w tym czasie konstytucjach (np. Stanu Filadelfia i Wirginia z 1774 r.), kodeksach karnych (np. kk Toskanii z 1786 r., Józefa II z 1787 r.), a także w najważniejszym chyba akcie tego okresu – Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela. Na początku XIX w. już jako zasada *nullum crimen sine lege* założenia te zostały rozpowszechnione i jednocześnie uzasadnione przez Feurbacha.

Obecnie zasada *lex retro non agit* w zakresie, w którym pokrywa się ona z zasadą *nullum crimen sine lege*, jest zawarta we wszystkich aktach międzynarodowych dotyczących praw i wolności człowieka, np. w art. 7 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 9 Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka, art. 7 ust. 2 Afrykańskiej Karty Praw Człowieka i Ludów, art. 15 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Jeżeli zaś chodzi o polskie ustawodawstwo, to była ona zawarta zarówno w art. 98 ust. 2 Konstytucji marcowej z 1921 r., jak i w art. 68 ust. 4 Konstytucji Kwietniowej z 1935 r. W okresie PRL jej obowiązywanie wywodzono z art. 1 kodeksu karnego zarówno z 1932 r., jak i z 1969 r., a po 1989 r. z konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego. Obecnie zasada ta została wyrażona w art. 42 ust. 1 Konstytucji z 1997 r. a także powtórzona w art. 1 kodeksu karnego z 1997 r.

2. Zakaz wstecznego działania prawa Trybunał Konstytucyjny wyprowadził, z zasady demokratycznego państwa prawnego, ale nie nadawał temu zakazowi charakteru absolutnego. Zakaz retroakcji jest konsekwencją zasady ochrony zaufania obywateli do państwa i stanowionego przezeń prawa i wymaga aby nie stanowić praw nakazujących stosowanie nowo ustanowionych norm prawnych do zdarzeń, które miały miejsce przed ich wejściem w życie (por. np. orzeczenie z 22 sierpnia 1990 r., sygn. K. 7/90, OTK w 1990 r., poz. 5, s. 51).

Zasada *lex retro non agit* była wielokrotnie przedmiotem orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, jednakże znaczna część orzeczeń nie dotyczyła prawa karnego. W dziedzinie prawa karnego ma ona najważniejsze znaczenie i dlatego Konstytucja z 1997 r. wyraziła ją w odrębnym przepisie art. 42 ust. 1. Zdanie pierwsze tego przepisu łączy zasadę: *lex retro non agit* z zasadą: *nullum crimen sine lege*; zdanie drugie wyłącza stosowanie tej reguły co do czynów

stanowiących przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego. Przepis ten nawiązuje do art. 7 ust. 2 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, który dopuszcza sądenie i karanie także za czyn, który w czasie jego popełnienia był zagrożony karą “według ogólnych zasad uznanych przez narody cywilizowane”.

3. Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyraził wątpliwości co do zgodności z konstytucją art. 9 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające kodeks karny. Artykuł ten uchyla możliwość zastosowania w stosunku do sprawców czynów określonych w art. 9 § 1 ustawy przepisów ustaw i dekrétów, które przewidują amnestię lub abolicję.

Przepisy uchylające możliwość zastosowania amnestii lub abolicji do sprawców niektórych przestępstw, zostały wprowadzone do polskiego ustawodawstwa już wcześniej. Po raz pierwszy uczyniono to ustawą z dnia 4 kwietnia 1991 r. o zmianie ustawy o Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytucie Pamięci Narodowej (Dz.U. Nr 45, poz. 195), która stanowiła, że w stosunku do sprawców czynów, o których mowa w art. 2 nie stosuje się wydanych przed dniem 7 grudnia 1989 r. przepisów ustaw i dekrétów, które przewidują amnestię i abolicję, (art. 2b ust. 3 znowelizowanej ustawy). Akt ten został uchylony ustawą z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. (Dz. U. Nr 155, poz. 1016), która wprowadziła w art. 4 ust. 3 zakaz stosowania do sprawców zbrodni wojennych, przeciwko ludzkości lub komunistycznych, amnestii lub abolicji wydanych przed dniem 7 grudnia 1989 r. Zakres zastosowania tego artykułu pokrywa się częściowo, na co wskazuje Prokurator Generalny, z zakresem zastosowania normy wynikającej z kwestionowanego przepisu.

Wprowadzenie do kodeksu karnego z 1969 art. 108 § 2, który określił początek biegu terminów przedawnienia określonej kategorii przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych przed 1 stycznia 1990 r., miało na celu umożliwienie karania tychże osób dotychczas bezkarnych. Postawiło to problem amnestii i abolicji, którym ci sprawcy mogli podlegać. Aby zrealizować cel służący wprowadzeniu powyższego przepisu należało uniemożliwić tym sprawcom skorzystanie z amnestii lub abolicji. Z tego powodu ustawodawca uchwalił 31 maja 1996 r. ustawę o wyłączeniu niektórych ustaw o amnestii i abolicji wobec sprawców niektórych przestępstw nie ściganych z przyczyn politycznych w latach 1944-1989 r. (Dz.U. Nr 89, poz. 400). Ustawa ta w art. 1 stanowiła, że “W stosunku dla sprawców czynów o których mowa w art. 108 § 2 kodeksu karnego nie stosuje się wydanych przed dniem 7 grudnia 1989 r. przepisów ustaw i dekrétów, które przewidują amnestię i abolicję”.

Przepis tej samej treści został powtórzony w art. 9 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające kodeks karny (zwanej dalej przep. wpr. kk). Ustawa ta w art. 10 uchylila wspomnianą wyżej ustawę z 31 maja 1996 r. o wyłączeniu niektórych ustaw o amnestii i abolicji wobec sprawców niektórych przestępstw nie ściganych z przyczyn politycznych w latach 1944-1989 r.

Kwestionowany art. 9 § 2 przep. wpr. kk wchodzi więc w zakres spójnego systemu prawnego, który formuluje nie jedną, ale trzy reguły, umożliwiające ściganie karne sprawców określonych czynów zabronionych:

1) wyłącza (zawiesza) bieg przedawnienia określonych przedmiotowo, podmiotowo i temporalnie przestępstw popełnionych w całym okresie poprzedniej formacji ustrojowej (art. 9 § 1 przep. wpr. kk w zw. z art. 101 i nast. kk);

2) wyłącza zastosowanie nakazu uwzględniania poprzednio – w stosunku do czasu orzekania – obowiązującej ustawy karnej, względniejszej dla sprawcy (art. 9 § 1 przep. wpr. kk i z art. 4 § 1 kk);

3) wyłącza stosowanie poprzednio ustanowionych przepisów abolicyjnych i amnestyjnych (art. 9 § 2 przep. wpr. kk).

Ta całościowa regulacja znajduje zakotwiczenie w samej konstytucji, która zawiera cztery reguły:

– art. 42 ust. 1 zd. 1, który stanowi, iż odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia;

– art. 42 ust. 1 zd. 2, który dopuszcza ukaranie za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowił przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego;

– art. 43, który postanawia, iż zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości nie podlegają przedawnieniu, oraz

– art. 44, według którego bieg przedawnienia w stosunku do przestępstw, nie ściganych z przyczyn politycznych, popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych lub na ich zlecenie, ulega zawieszeniu do czasu ustania tych przyczyn.

Chociaż konstytucja nie mówi wprost o amnestii i abolicji, oczywistym celem cytowanej regulacji jest umożliwienie ścigania karnego określonych przestępstw, uznanych przez konstytucję za czyny zabronione o największym ciężarze gatunkowym. Oznacza to, że przepis art. 9 § 1 przep. wpr. kk jest wyraźnym ustawowym wypełnieniem normy z art. 44 konstytucji. Treść tego przepisu uzasadnia wniosek, że skoro przesuwana jest w czasie bieg przedawnienia, to tym bardziej dopuszczalne jest wyłączenie – z tych samych powodów – niezastosowanej dotychczas amnestii.

Realizacja omawianej normy konstytucyjnej, skonkretyzowanej przez art. 9 § 1 przep. wpr. kk byłaby niemożliwa bez jednoczesnego przyjęcia reguły, zawartej w § 2 tego przepisu. Podkreślić wypada, że ze względu na amnestie cyklicznie ogłaszane w poprzedniej formacji ustrojowej, zasada opóźnionego biegu przedawnienia byłaby pusta.

IV

1. Badanie konstytucyjności kwestionowanego przepisu musi uwzględniać konsekwencje wynikające z faktu, iż dokonywane jest ono w postępowaniu wszczętym na skutek pytania prawnego. Dlatego w myśl art. 193 konstytucji przedmiotem kontroli nie będzie pełny zakres zastosowania art. 9 § 2 przep. wpr. kk, ale tylko taki, jaki jest potrzebny dla rozstrzygnięcia sprawy będącej przedmiotem postępowania przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu.

Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że nie ma możliwości dokonania oceny kwestionowanego przepisu w oderwaniu od konkretnych ustaw amnestyjnych i abolicyjnych, bowiem w nich zostały zawarte normy, których zakres zastosowania mocą art. 9 § 2 został ograniczony. W uzasadnieniu pytania prawnego Sąd Okręgowy skonkretyzował, iż zastosowanie w tej sprawie może mieć ustawa z dnia 21 lipca 1984 r. o amnestii (Dz.U. Nr 36, poz. 192). Nie należy do Trybunału Konstytucyjnego ocena, czy ten akt amnestyjny może być zastosowany w stosunku do określonych sprawców, biorąc pod uwagę kwalifikację prawną zarzucanych im czynów. Kwestia ta należy do sądu orzekającego. Dla biegu postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym koniecznym było tylko stwierdzenie, że od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem (art. 193 konstytucji).

2. Główny zarzut wysuwany przez wnioskodawcę dotyczy zgodności kwestionowanego przepisu z wynikającą z art. 42 ust. 1 konstytucji zasadą *lex retro non agit*.

Art. 42 ust. 1 konstytucji brzmi: “Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zasada ta nie stoi na przeszkodzie ukaraniu za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowił przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego”. Z przepisu tego wynika zasada *nullum crimen*

sine lege – jedna z podstawowych zasad prawa karnego, a także jedno z podstawowych praw człowieka. Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie posiada dokładna analiza powyższej zasady i jej stosunek do zasady lex retro non agit, na którą powołuje się zarówno wnioskodawca, jak i Prokurator Generalny.

Z zasady nullum crimen sine lege doktryna wywodzi postulaty skierowane zarówno do ustawodawcy, takie jak: nakaz typizacji czynów zabronionych w drodze ustawy oraz maksymalnej określoności tworzonych typów, a także do osób stosujących prawo – zakaz stosowania analogii i wykładni rozszerzającej. Jednakże najważniejszym postulatem związanym z omawianą zasadą jest zakaz wstecznego (pogarszającego sytuację sprawcy) działania ustawy karnej. Mówi się tu o zasadzie lex retro non agit. Ten ostatni postulat wynikający z zasady nullum crimen sine lege stanowi o jej istocie, jest powodem dla którego ta zasada ma wręcz priorytetową rangę wśród zasad odpowiedzialności prawnokarnej.

Dla doktryny prawa karnego znaczenie tej zasady jest nie do podważenia. O ile na obszarze całego prawa przyjmuje się, iż obywatel podejmując dane działanie powinien móc przewidzieć skutki prawne, jakie z tym działaniem są związane, aby móc dobrze ocenić konsekwencję podjętych czynności, o tyle na gruncie prawa karnego jest to założenie nie dopuszczające wyjątków. Związane jest to z funkcjami, jakie prawo karne ma do spełnienia, m.in. z funkcją gwarancyjną prawa karnego, która ma chronić przed karaniem za czyny, które w momencie popełnienia nie były przez prawo zabronione, oraz z funkcją prewencyjną prawa karnego. Przez określenie, które czyny są zabronione określa ono, które czyny nie powinny być podejmowane, dlatego że zostały one negatywnie ocenione przez ustawodawcę a ich popełnienie będzie rodziło dla sprawcy określone konsekwencje.

Zdaniem Sądu Okręgowego kwestionowany przepis narusza wyrażoną w art. 42 ust. 1 konstytucji zasadę lex retro non agit, która oznacza także “niedopuszczalność zastosowania wobec sprawcy przestępstwa przepisu, który wszedł w życie po popełnieniu czynu, mocą którego określone okoliczności, w których czyn był popełniony lub dotyczące sprawcy, przestały być traktowane za wyłączające jego karalność”.

Trybunał Konstytucyjny przychylił się do powyższego poglądu, ale o tyle tylko, o ile w momencie popełnienia czynu zabronionego istnienie określonych okoliczności uchylało jego karalność. De facto był on bowiem wtedy niekaralny. W analizowanym przypadku taka sytuacja nie zachodzi. W momencie popełnienia zarzucanego funkcjonariuszom publicznym czynu był on zabroniony przez ustawę pod groźbą kary. Art. 9 § 2 nie wprowadza karalności zachowań, które w momencie popełnienia były niekaralne. Nie narusza on tym samym wyrażonej w art. 42 ust. 1 zasady nullum crimen sine lege. Zasada ta nie obejmuje sytuacji, w których czyn był w momencie popełnienia zabroniony, a potem z rozmaitych względów przestał być karalny. Punktem odniesienia dla tej zasady jest moment popełnienia czynu. Wszystko, co się dzieje potem, jest poza zakresem jej zastosowania.

Trybunał Konstytucyjny nie podziela poglądu wnioskodawcy i Prokuratora Generalnego, że w przypadku uchylenia możliwości skorzystania z aktów wyprowadzających amnestię mamy do czynienia z wprowadzeniem ponownej karalności. Przyjęcie tego poglądu prowadziłoby do wniosku, iż samo wydanie aktu amnestyjnego powoduje ustanie karalności zachowań nim objętych. Jest to twierdzenie zgeneralizowane nie znajdujące uzasadnienia w brzmieniu ustaw amnestyjnych, według których amnestia najczęściej polega na darowaniu kary co nie jest równoznaczne z wyłączeniem karalności czynu zabronionego. Odrzucając zatem powyższy pogląd, Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że w przypadku amnestii mamy do czynienia z sytuacją, w której pomiędzy popełnieniem czynu zabronionego a orzekaniem lub wykonaniem kary za ten czyn

orzeczonej, zaistniały okoliczności mające wpływ na szeroko rozumiany wymiar kary, albo nawet na jej darowanie.

Zakładając hipotetycznie, że amnestia z 21 lipca 1984 r. mogłaby być zastosowana w sprawie będącej przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, mielibyśmy tu do czynienia przede wszystkim z problemem umorzenia postępowania. Kwestia umorzenia postępowania to zagadnienie z zakresu ścigania przestępstw. Trybunał Konstytucyjny podziela tu pogląd Prokuratora Generalnego dotyczący zmiany przesłanek leżących u podstaw wprowadzonych uprzednio przepisów amnestii i abolicji. Ściślej mówiąc należałoby tu mówić o niedopuszczalności aprobowania tych przesłanek. Funkcjonariusze publiczni, jako że dopuszczali się czynów zabronionych przy poparciu, albo inspiracji władzy komunistycznej, byli potem przez tą władzę chronieni, m.in. za pomocą ustaw przewidujących amnestię lub abolicję. To jest przesłanka leżąca u podstaw wprowadzenia amnestii i abolicji, która z punktu widzenia przyjmowanych w demokratycznym państwie wartości jest nie do zaakceptowania. Względy sprawiedliwości nakazują wyłączenie zastosowania amnestii w stosunku do tej grupy osób i poddanie ich normalnej procedurze związanej z wymiarem sprawiedliwości.

Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że w art. 42 ust. 1 konstytucji jest zawarta zasada *lex retro non agit*, ale tylko w takim zakresie, w którym pokrywa się ona z zasadą *nullum crimen sine lege*. Ujmując to inaczej, zasada *nullum crimen sine lege* stanowi pewien aspekt zasady *lex retro non agit*, która w tym zakresie podlega konstytucyjnej ochronie na mocy art. 42 ust. 1. Zasada *nullum crimen sine lege* jest szczególnym ujęciem zasady *lex retro non agit*, dlatego, że u jej podstaw także znajduje się wprowadzenie dla obywatela gwarancji, iż przepisy określające skutki prawne jego działania obowiązujące w momencie podejmowania tegoż nie ulegną później zmianie. Ściślej mówiąc chodzi tu o zagwarantowanie obywatelowi, iż podjęte przez niego działanie albo nie jest karalne, a jeżeli jest karalne, to zagrożone jest dokładnie określoną karą. Mamy tu wyraźne odniesienie powyższej zasady do momentu podejmowania przez dany podmiot określonego działania. Art. 42 ust. 1 konstytucji mówi o czasie popełnienia czynu jako o punkcie, w którym dany czyn ma być zabroniony przez obowiązującą ustawę, aby można było odpowiadać za niego karnie. Jak już zostało wspomniane – działania funkcjonariuszy publicznych w momencie ich popełnienia były czynami zabronionymi i z przyczyn oczywistych nie były wówczas objęte amnestią.

Dlatego też biorąc wszystkie powyższe argumenty pod uwagę Trybunał Konstytucyjny stwierdza zgodność art. 9 § 2 ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny z art. 42 ust. 1 konstytucji.

3. Kolejnym przepisem konstytucji, który zdaniem Sądu Okręgowego mógł zostać naruszony przez kwestionowany art. 9 § 2 przep. wpr. kk jest przepis art. 32 ust. 1 konstytucji, traktujący o zasadzie równości wobec prawa i równego traktowania przez władze publiczne.

Przytoczony przez Sąd Okręgowy zarzut należy zbadać biorąc pod uwagę dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego odnoszące się do tej zasady. Chodzi tu o orzeczenia wydane zarówno na gruncie poprzednio jak i obecnie obowiązującej konstytucji (por. sygn. U. 17/97, OTK ZU Nr 3/1998, poz. 34 s. 209). Trybunał Konstytucyjny konsekwentnie przyjmował, iż “wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się daną cechą istotną (relewantną) w równym stopniu mają być traktowane równo. A więc według jednakowej miary, bez różnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących” (orzeczenie z 9 marca 1988 r., sygn. U. 7/87, OTK z 1988 r., s. 14). Przyjmowana była możliwość odmiennego ukształtowania sfery praw i obowiązków przez ustawodawcę w stosunku do tej grupy podmiotów, jednakże tylko wtedy, gdy kryterium za pomocą którego dokonano różnicowania odpowiada ściśle ustalonym cechom, tzn.: ma charakter

relevantny, proporcjonalny i pozostaje w związku z innymi wartościami, zasadami i normami konstytucyjnymi (orzeczenie z 15 grudnia 1997 r., sygn. K. 8/97, OTK ZU Nr 5-6/1997 i cyt. tam orzecznictwo). Podnoszono też, iż “kryterium zgodnie z którym wyodrębnia się obywateli odznaczających się cechą istotną relevantną powinno być ponadto łatwe do ustalenia i stosowania” (orzeczenie z 4 lutego 1997 r., sygn. P. 4/96, OTK ZU Nr 1/1997, poz. 3, s. 23).

W sprawie będącej przedmiotem badania Trybunału Konstytucyjnego należy zadać sobie pytanie, czy mamy do czynienia z podmiotami znajdującymi się w podobnej sytuacji faktycznej i prawnej, uzasadniającej identyczne traktowanie. Grupę podmiotów, których sytuacja prawna została odrębnie ukształtowana w zaskarżonym przepisie jest kryterium podmiotowo-przedmiotowe. Obejmuje ona osoby będące funkcjonariuszami publicznymi, którzy w okresie od 1 stycznia 1944 r. do 31 grudnia 1989 r. w związku z pełnieniem swych funkcji popełnili umyślne przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu, wolności i wymiarowi sprawiedliwości zagrożone karą pozbawienia wolności powyżej trzech lat. Trybunał Konstytucyjny jest zdania, że kryterium to spełnia wszystkie wymagane prawem warunki. Nie uzasadnione jest twierdzenie, że funkcjonariusze publiczni są w identycznej sytuacji faktycznej i prawnej, jak inne osoby fizyczne. Na tle regulacji prawnej, także prawnokarnej, odnoszącej się do funkcjonariuszy publicznych, uzasadnione jest stawianie odmiennych wymogów tej kategorii podmiotów. Podlegali oni zawsze silniejszej ochronie prawnokarnej niż zwykli obywatele (np. art. 233-236 kk z 1969 r. oraz art. 222, art. 223, art. 226 kk z 1997 r.) i dlatego można stawiać im surowsze wymagania. Założenie to znajduje poparcie w art. 44 konstytucji, który zawiesza w określonych sytuacjach bieg przedawnienia przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych. Należy tu podkreślić, iż kwestionowane ograniczenie dotyczy tylko tych funkcjonariuszy publicznych, którzy dopuścili się przestępstw działając w tym właśnie charakterze, a nie jako osoby prywatne.

Art. 9 § 2 odbiera wymienionym w nim osobom możliwość skorzystania z amnestii. Celem tego ograniczenia jest usunięcie wszystkich przeszkód prawnych uniemożliwiających osądzenie osób, które w imieniu władzy państwowej dopuszczały się przestępstw przede wszystkim przeciwko życiu i zdrowiu. Osoby sprawujące władze (funkcjonariusze publiczni) w okresie PRL nie były faktycznie ścigane, a co za tym idzie – pozostały bezkarne. Była to swoista przeszkoda faktyczna stojąca na drodze do osądzenia tej kategorii osób. Po zmianie ustroju ta przeszkoda przestała istnieć. Pozostały jednakże inne przeszkody, tym razem prawne, które mogłyby dzisiaj przeszkodzić ukaraniu winnych. Taką przeszkodą jest wydana poprzednio amnestia. Stosowanie tego aktu wobec funkcjonariuszy publicznych, którzy popełnili przestępstwa przy wykonywaniu swoich czynności publicznych, jest z punktu widzenia zasad prawa karnego i konstytucyjnego nieuzasadnione. Byłoby to przełamanie funkcji gwarancyjnej prawa karnego.

Reasumując Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że art. 32 ust. 1 konstytucji wyrażający zasadę równości nie jest naruszony, gdyż nieporozumieniem jest uznanie, iż poprzednio funkcjonariusze publiczni byli traktowani na równi z ogółem obywateli, a funkcjonariusze dopuszczający się przestępstw na równi z pozostałymi sprawcami pospolitych czynów zabronionych. Adekwatnie do różnicy jakościowej zbrodni popełnianych przez funkcjonariuszy w relacji do “zwykłych” przestępstw, ustawodawca różnicuje zasadę stosowania ujemnych przesłanek procesowych. W istocie swej, analizowany przepis przywraca zasadę równej odpowiedzialności sprawców przestępstw, bez względu na ich tożsamość.

4. Sąd Okręgowy poddaje również w wątpliwość zgodność art. 9 § 2 przep. wpr. kk z art. 31 ust. 3 konstytucji. Stanowiący wzorzec konstytucyjnej kontroli przepis dopuszcza możliwość ograniczenia korzystania z konstytucyjnych praw i wolności tylko w przypadku, gdy jest to konieczne w demokratycznym państwie prawa dla jego bezpieczeństwa i porządku publicznego,

ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób, przy czym wprowadzone ograniczenie nie może naruszać istoty danego prawa.

Art. 31 ust. 3 konstytucji dotyczy dopuszczalności wprowadzenia w drodze ustawy ograniczeń w zakresie korzystania z konstytucyjnych praw i wolności. Prawami "konstytucyjnymi" w rozumieniu tego przepisu są prawa podmiotowe, których podstawę stanowi norma rangi konstytucyjnej. Wymagania przewidziane w art. 31 ust. 3 konstytucji nie dotyczą natomiast praw, których jedynym źródłem jest ustawa. Nawet jednak idąc torem argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu pytania prawnego należy stwierdzić, że wydając art. 9 § 2 przep.wpr. kk ustawodawca spełnił wymagania przewidziane w art. 31 ust. 3 konstytucji. Art. 9 § 2 przep. wpr. kk stanowi uregulowanie ustawowe, konieczne w demokratycznym państwie prawnym w okresie transformacji ustrojowej dla jego bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz dla ochrony moralności publicznej, wymagających usunięcia bezkarności sprawców zbrodni, popełnianych pod protektorem państwa totalitarnego. Co więcej, tylko karalność tych czynów (a zatem skuteczne ustalenie przez sądy faktu ich popełnienia niezależnie nawet od efektywnego ukarania, czyli odbycia kary przez sprawców) może faktycznie otwierać w niektórych przypadkach odpowiedzialność odszkodowawczą wobec osób, pokrzywdzonych tymi przestępstwami – w tym więc zakresie odpowiedzialność b. funkcjonariuszy winna być realizowana w interesie ochrony wolności i praw innych osób.

Odebranie grupie podmiotów prawa skorzystania z amnestii, prawa którego przyznanie tej właśnie kategorii podmiotów budzi uzasadnione wątpliwości co do jego zgodności z zasadami Konstytucji RP, jest usprawiedliwione ochroną moralności publicznej. Moralność publiczna rozumiana jest tu jako pewne zaufanie obywateli do państwa, z jednej strony – do jego funkcjonariuszy, z drugiej – do stanowionego przezeń prawa, które wiąże zarówno wszystkich obywateli bez względu na sprawowane przez nich funkcje, jak i samo państwo. Wprowadzone ograniczenia prawa do skorzystania z amnestii jest zgodne z zasadą proporcjonalności, gdyż mamy tu do czynienia z uzyskaniem dobra o wyższej wartości, kosztem dobra o niższej wartości. Nie można zapominać, że ukaranie funkcjonariuszy, którzy w ramach wykonywanej władzy dopuścili się przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, jest równocześnie realizacją zasady sprawiedliwości społecznej, przewidzianej w art. 2 konstytucji.

5. Zarówno Sąd Okręgowy jak i Prokurator Generalny zniesienie przywileju amnestii uzasadniają zasadą sprawiedliwości społecznej. Trybunał Konstytucyjny podziela ten punkt widzenia.

W dotychczasowym orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny oceniając prawo przez pryzmat konstytucyjnej zasady sprawiedliwości społecznej, dość często odwoływał się do koncepcji sprawiedliwości dystrybtywnej, rozdzielczej. Ta formuła nie wyczerpuje całości zagadnienia, bowiem sprawiedliwość społeczna jest pojęciem dynamicznym, związanym z wartościami i zasadami demokratycznego państwa prawnego (art. 2 konstytucji), a ponadto pozostaje w związku z ogólnym kierunkiem aksjologicznym przyjętym w samej konstytucji, w tym z zasadą ochrony przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka (art. 30 konstytucji). Związanie sprawiedliwości społecznej z ujęciem wartości i zasad demokratycznego państwa prawnego najczęściej będzie się zbiegało z poczuciem sprawiedliwości w tej czystej, klasycznej postaci. Z tak rozumianym pojęciem sprawiedliwości społecznej w powiązaniu z zasadą ochrony godności człowieka, która stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela, mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Niezbywalna godność człowieka wymaga bowiem, aby każda osoba była traktowana przez prawo sprawiedliwie, tj. według jednakowej miary i bezstronnie. Dotyczy to godności tych osób, które popełniły czyn zabroniony i mają prawo do sprawiedliwego osądu, jak i tych, które wprawdzie

czynu karalnego nie popełniły, ale odbierają reakcję prawa na to jako sprawiedliwą, tzn. taką, jaka odnosiłaby się w podobnej sytuacji do nich samych. Chodzi tu także o to, by sprawiedliwość, która występuje w sposobie znoszenia bezprawia, była wolna od subiektywnych interesów i subiektywnej postaci oraz przypadkowej siły a tym samym by była sprawiedliwością nie mszczącą się, lecz karzącą. W tym ujęciu sprawiedliwość jest silniejsza nawet od prawa.

Kwestionowany przepis stanowi element koncepcji restytucji praworządności wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych rażąco naruszanej w poprzedniej formacji ustrojowej. Wydaje się, iż ratio legis tego unormowania (i wcześniejszych, od roku 1991) nie leży tylko w kwestii odpowiedzialności poszczególnych funkcjonariuszy publicznych państwa totalitarnego, sprawców zbrodni popełnionych w czasie lub w związku z pełnieniem ich funkcji, ale wyraża się także w dążeniu do usunięcia systemowej niesprawiedliwości, polegającej na zapewnieniu im nieodpowiedzialności karnej, z rażącym pogwałceniem zasady równości i sprawiedliwości społecznej.

Jeżeli do istoty poprzedniego systemu ustrojowego należało objęcie szczególną ochroną prawną funkcjonariuszy, zwłaszcza gdy chodzi o popełniane przez nich przestępstwa związane z "obroną ustroju" albo wprost wymierzone w przeciwników politycznych, jednocześnie zaś sprawcy tych przestępstw działali często z inspiracji bądź pod bezpośrednim kierownictwem przełożonych, to obecnie nie ma żadnych przesłanek do akceptacji aksjologicznej, czy utrzymywania skutków prawnych tych zjawisk.

Opisane działanie normatywne, zawarte w kwestionowanym przez pytanie prawne przepisie, opiera się więc na tej samej idei restytucji zasady sprawiedliwości, której wyrazem było przyjęcie ustawy z 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. Nr 34, poz. 149 ze zm.).

Art. 9 § 2 przep. wpr. kk pozostaje w zgodzie z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, która m.in. wymaga w szczególności efektywnego wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Unormowanie to jest zrozumiałe i dopuszczalne w państwie prawnym w okresie transformacji ustrojowej, tym bardziej, że Wstęp do Konstytucji zawiera dyrektywę interpretacyjną, odwołującą się do "gorzkich doświadczeń z czasów, gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były w naszej ojczyźnie łamane".

Z tych względów Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.